

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjacieli Dzieł” wychodzi codzien. z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. mies. na pocztach 1200 mk., z odnośz. do domu 1236 mk., do Pol. skimies. 2500mk. lub 6000mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 100 marek za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 400 marek. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2 Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 27. kwietnia 1923 r.

Nr. 901

Wykroczenia komunistów w zagłębiu Ruhry.

Monaster, 25. 4. Zeszłej nocy obsadzili w Katernbergu bezrobotni urząd policyjny oraz przeszukali mieszkanie Komisarza policyjnego za bronią. Straż pożarna napastników rozgoniła i 4 aresztowała. W czasie rozruchów zastrzelony został syn kupca Kämpfera, Kämpfer sam został ciężko zraniony.

Francuscy kolejarze dla zagłębia Ruhry.

Essen, 25. 4. Dnia 19. przyjechał do Oberhausen w trzech wielkich pociągach transportowych pułk kolejarzy. Oprócz materiału kolejowego rozporządza pułk ten trzema kolonami samochodowymi z materiałem budowlanym ażeby w razie zburzenia toru szkodę jak najprędzej naprawić.

Patrolki francuskie do nieobsadzonych terenów.

Dyseldorf, 25. 4. Na rozporządzenie głównodowodzącego armii nadreńskiej do komendantów centr okupacyjnych, wysłane być mają do nieobsadzonych Niemiec patrolki, składające się z wojsk francuskich i belgijskich. Dalej jak 20 kilometrów od granicy terenu okupowanego nie wolno wkraczać.

Radek nie pojedzie do zagłębia Ruhry.

Komlsja nadreńska rozporządziła, że w razie przyjazdu Radka i komunistów towarzyszących mu wydaleniu zostaną natychmiast z terenu okupowanego.

Wiara i narodowość!

Prawie wszystkie organizacje centrowe i katolickie wydały odezwę wzywającą do składania datków na Niemców katolików za granicą.

W odezwie podanej także przez olsztyński „Volksblatt” centrowy czytamy pomiędzy innymi do sławnie po niemiecku.

Millionem deutscher katholiken sind heute in ihrem Volkstum aufs schwerste bedroht. Viele sind im Auslande in Gefahr, mit ihrem Volkstum ihre Religion und mit der Religion auch ihr Volkstum zu verlieren. Denn nach alter Erfahrung ist beides aufs engste verbunden, die Überlieferung des Väterglaubens und der Vätersitte. Najwybitniejsi katolicy i przedstawiciele partii centrowej podpisali ową odezwę zawierającą zdania, na które my się najzupełniej godzimy i które często na łamach pisma naszego podkreślamy.

Wiara i narodowość są ze sobą ściśle związane. Kto odbiera ludowi naszemu przez germanizację narodowość, ten odbiera temu ludowi wiarę. Zgermanizowany Polak nie będzie nigdy dobrym katolikiem. Tak jak wszędzie, są to, jak powiada odezwa katolików niemieckich „stare doświadczenia” (alte Erfahrungen).

A cóż robi partja centrowa u nas? Forsuje całą siłą pary germanizację ludu warmijskiego i sprzymiera się w walce przeciwko Polakom nie tylko z wrogami naszej narodowości, ale nawet z wrogami katolicyzmu.

Spamiętajmy sobie treść odezwy zankcjonowanej przez najwybitniejsze organizacje katolickie i centrowe. Zamachy centrowe skierowane przeciwko narodowości Polaków są więc także zamachami na naszą wiarę.

Germanizacja jest i bez tych „starych doświadczeń” potępienia godną.

Dziś mianowicie, gdzie każdy naród wysoko ceni narodowość swoją, gdzie każdy naród składa datki hojne na utrzymanie wiary i narodowości swoich współziomków zagranicą, są zamachy na narodowość nietylko czynem złym, ale **akcją podłą i pogardą godną.**

Akcją wynaradawiania bezwzględnie i ostro piętnować zawsze będziemy. Bezwzględnie i osro,

ponieważ naród niemiecki wynaradawianie swoich ziomków zagranicą jako gwałt i czyn podły także potępia.

Sądzymy że partja centrowa postara się o rewizję swojej dotychczasowej polityki u nas prowadzonej.

Niema bowiem dwóch zdań co do tej kwestji. Obserwator.

Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora”).

Szlachetny Niemiec.

Ks. Alfons Mańkowski przypisuje Niemcowi zasługi okolo rozwoju piśmiennictwa polskiego na Warmji i nazywa go szlachetnym Niemcem. Czyż rodowici Warmjacy nie powinni brać przykładu z Niemca, centrowca i założyciela „Allensteiner Volksblattu”, który się nie tylko nauczył po polsku, ale był redaktorem pisma polskiego na Warmji i przyczynił się swoją pracą i wytrwałości do wzbogacenia polskiej literatury warmijskiej? „Cudze chwalcie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie” — powiedzieć można o wszystkich tych Warmjakach, którzy się niemczą i mową ojców swoich porzucają.

„Strażnica Zachodnia”.

Miesięcznik ten (rok II, styczeń—marzec 1923) obejmuje 3 zeszyty i liczy 160 stron druku. Polecamy ten miesięcznik gorąco Czytelnikom naszego pisma, mianowicie tym Czytelnikom, którzy pragną zakres swej wiedzy gruntownie rozszerzyć. Można miesięcznik ten zamawiać za pośrednictwem administracji „Gazety Olsztyńskiej”.

Warmja w literaturze niemieckiej.

Nadesłano nam „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”. Wydaje to czasopismo niem. towarzystwo historyczne dla Warmji. Tom dwudziesty, zeszyt 2, ogólnych wydawnictw zeszyt 59 wyszedł nakładem firmy C. Skowroński w Braniewie i przedstawia się dodatnio. Zeszyt nam nadesłany jest podarkiem dla członków towarzystwa za rok 1918.

Treść czasopisma. 1) Prof. Dr. Lühr: Jezulicz z Reszla i Św. Lipki. 2) Ofiary warmijskiej kapituły tumskiej w latach 1806 do 1815 przez ks. A. Marquardta. 3) Eugenjusz Brachvogel: Wizerunki biskupów warmijskich. 4) Prof. Dr. Fleischer: Wspomnienia dotyczące prof. Dr. Kolberga. 5) Prof. Dr. Fleischer: Juljusz Pohl.

41 wizerunków biskupów warmijskich dobrze wykonanych zdobi 642 stron liczącą broszurę.

Dnia 11-go kwietnia 1923 roku odbyło się 251 posiedzenie niemieckiego towarzystwa historycznego w Braniewie.

Czy Polacy są także członkami tego towarzystwa, nie wiemy.

Litwa i Prusy Wschodnie.

Niemcy coraz głośniejszą się w prasie odzywają i wyliczają na łamach gazet krzywdy, które im rzekomo Litwa w Kłajpedzie wyrządza.

Pewlen Niemiec pisze w „Königsb. Allg. Ztg.”:

„Możeby w Niemczech się wreszcie przekonano, że Litwa potrzebuje Niemiec, a Niemcy mogą z „przyjaźni” Litwy każdej chwili zrezygnować”.

Sami nie wiedzą czego chcą. Raz się Litwie przychlebiają, a drugi raz traktują ją kopnięciem nogi...

Przed końcem oporu niemieckiego.

Koniec oporu niemieckiego nad Rurą zbliża się. Socjaliści prą rząd Dr. Cuno do podjęcia rokowań. Rząd zamierzał rozpocząć rokowania za pośrednictwem Anglii. Niestety Anglija odpowiedziała wyraźnie, że roli listowego dyplomatyckiego się nie podejmie. Niemcy mają plan swój przedstawić wprost w Paryżu. Rozchodzi się o trzy punkta:

1) przedłożenie propozycji niemieckich, 2) uregulowanie kwestji reparacyjnej, 3) uregulowanie sprawy bezpieczeństwa.

„Königsberger Allg. Zeitung” nazywa komunikat angielskiego ministerjum spraw zewnętrznym „eine kalte Dusche aus London”.

Dla Niemców jest dziś wszystko niespodzianką. Oburzali się na nas, gdy im prawdę powiedzieliśmy, i spowodowali nawet zakaz „Gazety Olsztyńskiej”. Przekonają się sami, że „Gazeta Olsztyńska” miała rację. My przecież znamy dobrze psychologię niemiecką wojenną i powojenną. Gdyby naród niemiecki znał położenie swoje rzeczywiste, gdyby uczył się z doświadczeń poczynionych, gdyby dostosował swoją politykę do rzeczywistości, natenczas byłoby może inaczej. Dla tego powtarza się ciągle charakterystyczne dla polityki niemieckiej pytanie: „Was nun?...”

Nonsens.

Podczas rozpraw w sejmie pruskim powiedział podobno poseł nacjonalistyczny p. Bäcker z Berlina że Polacy przy granicy zapalili ogień z radości, że sztumski landrat p. Auwers otrzymał terminację.

Możemy tylko dodać, że na tem się nie skończyło. W Warszawie, w Poznaniu i w Krakowie bito we wszystkie dzwony celem wyrażenia radości narodu polskiego z terminatki Polenszreku sztumskiego. Prasa polska wszelkich odcieni stwierdziła, że to drugi Ulrych von Jungingen przestał nareszcie być niebezpiecznym dla narodu polskiego. Wszędzie powiewały sztandary.

Stało się to podobno w dniu 1 go kwietnia.

Przed i po pierwszym kwietniu nikt z Polaków Polenszrekiem sztumskim się nie zajmował. Raz poraz tylko dowiedzieliśmy się, że on także jest hakatystą. Minęło to jednak bez wrażenia, gdyż w Prusach Wschodnich mamy hakatystów setki tysięcy. Dowiedzieliśmy się także, że nacjonalisci mianowali p. Auwersa — Polenszrekiem. Zaszczytne to miano nadane mu przez hakatę chętnie przejęliśmy dla — zabawy naszych Czytelników.

Przegląd polityczny.

Polska.

Nowa polska miejscowość kąpielowa nad Bałtykiem..

Puck. Polskie wybrzeże, a mianowicie cudownie piękny krajobraz i niezwykle warunki zdrowotne naszego kaszubskiego półwyspu Helu, zwracają już od dłuższego czasu uwagę naszych sfer rządowych i przemysłowych oraz kupieckich. Brak nowoczesnej miejscowości kąpielowej własnej spowodował przed pewnym czasem utworzenie silnej w kapitały spółki, która wykupiła większą połac ziemi i boru na półwyspie Helu pod Jastarnią. Na ziemi tej ma powstać

nowa polska miejscowość nad Bałtykiem. Ośrodkiem jej będzie wielki »kurhauz« połączony z pensjonatem, hotelem i restauracją, cukiernią własną itd. Dokoła pobuduje się kilka jeszcze hotelów, pensjonatów, a dalsze tereny odda spółka prywatnym przedsiębiorcom na budowę domów, will itd. Miejscowość kąpielowa, dostosowując się do kształtu półwyspu Helu będzie miała wygląd wydłużony. Od strony wielkiego morza otwartego staną przy wydmach piaszczystych i borze nowoczesne urządzenia kąpielowe dla dorosłych, a od strony zatoki puckiej czyli małego morza pobuduje się urządzenia kąpielowe dla dzieci. Budowa całej miejscowości spoczywa w energicznych rękach i będzie przeprowadzona z amerykańskim rozmachem i szybkością, tak że jeszcze w tym sezonie wyrośnie jastareńskie uzdrowisko na Helu, zaopatrzone w wszelki komfort.

Myśli się też o dogodnej komunikacji morzem z Puckiem, Gdynią, Orlowem, Sopotem i Gdańskiem oraz o polepszeniu połączeń kolejowych do półwyspu.

Nowy dworzec w Gdyni.

Warszawa. W dniu 29 bm. odbędzie się w Gdyni uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę nowego dworca, Gdynia, której niedawno przybyła nowa linja kolejowa, budowana przez dyrekcję budowy, była za czasów niemieckich drobnym przystankiem, całkowicie pozbawionym odpowiedniego dworca.

Na uroczystości będą obecni przedstawiciele władz ministerjum z ministrem p. L. Marynowskim na czele.

Budowę dworca, mającego wielkie znaczenie dla przyszłego portu w Gdyni, prowadzić będzie gdańska dyrekcja polskich kolei państwowych.

Warszawska prasa we Włoszech.

Rzym. (PAT.) Poseł polski przy Kwirynale, Zalewski, wydał wczoraj obiad na cześć dziennikarzy polskich. W obiedzie m. in. wzięli udział podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr., Vassalo, szef biura prasowego, Giannini, prezes związku dziennikarzy włoskich, Barcilai.

Rzym. (PAT. — Radio.) Wczoraj rano dziennikarze polscy byli obecni na mszy św., odprawionej w Watykanie na ich intencję osobistą przez papieża. Następnie byli oni przyjęci przez kardynała Gaspariego na całogodzinnej audjencji.

Polska otrzyma od Austrii 2 miljardy na ubezpieczenie kolejarzy.

Poselstwo polskie w Wiedniu, które przeprowadza likwidację b. zakładu ubezpieczeniowego kolejarzy, zawarło po uciążliwych układach z rządem austriackim układ na mocy którego Polska otrzymuje z likwidacji wspomnianego zakładu 2 miljardy koron. Po zatwierdzeniu tego układu przez rząd polski nastąpi złożenie uzyskanej sumy w poselstwie polskim w Wiedniu.

Niemcy.

Ludendorff, Hitler i Spółka.

Prasa lewicowa występuje bardzo gwałtownie przeciwko Ludendorffowi i zarzuca mu, że po czteroletnim oszukiwaniu narodu wiadomościami o ciążących zwycięstwach, po wycofaniu się z frontu po przegranej wojnie — zabiera się on wraz z kilku innymi generałami do organizowania wojny domowej w Niemczech. Rząd niemiecki patrzy na przygotowania te zupełnie obojętnie i nie czyni nic, aby pokrzyżować plany Ludendorffa.

HELENA MNISZEK.

8

TRĘDOWA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy)

VII.

Lato, wystawa, złota jesień, polowania w Głębowiczach do przyszłości. Słońce, zamglone dnie zastąpił mroźny podmuch z północy i siał na obnażoną ziemię wielkie białe platy. Śnieg sypał, klebił się, otulał białą puchów nagie gałązki drzew i wysokie ciemnozielone świerki. Rozścielał na ziemię olbrzymią białą oponę. Zakrywał pola żółtą przegniłą trawą, przemieniając świat w grozę z cukrów i kryształów. Słońce oczyściło się z chmur, rozpędziło mgły. Otoczone nieskończoną przestrzenią błękitów, uniosło tarczę wysoko, sypiąc na mleczną ziemię złote blaski. W śniegu krzesła iskry, pełne barw drogich kamieni.

Pogoda lśniła cudowną zimową szatą, mróz nadał jej energię i tęgość, orzeźwiająca ludzi. Ptaki kręciły się wśród zamrożonych drzew z kwileniem radośnym. Czerwone gile odbijały rażąco od białej dekoracji, jak wielkie maki wśród łanów dojrzałych gryki.

W Śladowcach park, ogród, rozłożyste i smukłe krzewy otulają zwoje śniegu. Jezioro, stężałe w uścisku lodowego powiewu, bieli się gładką przestrzenią. Filary ganku i schody pokrywa mroźna powłoka. Zamiast kwitnących róż widać pagórki, pokryte śniegiem. Kuliste lipy przed pałacem, obeliskowe sadzia, wyglądają jak wielkich rozmiarów dmuchawce, tak ich gałązki są delikatne i przezrocze. Z niezmierznie białych przestrzeni płynie martwość, skrzepły spokój i wieka potęga skryształizowanej natury. Wszystko jest nie-

Ludendorff zamieszkuje stale w Ludwigshöhe, gdzie posiada też swe białogwardyjskie biuro organizacyjne. W Monachium konspiruje Ludendorff z każdym kontrewolucjonistą i z każdą grupą rewolucyjną, spiskującą przeciw obecnemu rządowi. W roli oficera łącznikowego występuje kapitan Grollmann, który styka się z Ludendorffem i doręcza rozkazy jego spiskowcom.

W dniu 27 go marca odbył Grollmann na zlecenie Ludendorffa taką konferencję z Hitlerem przy ul. Corneljusza w Monachjum. Konferencja ta trwała od godz. 3-ciej do późnego wieczora. Dnia 4 kwietnia odbyło się wspólne posiedzenie Grollmanna, przedstawiela nacjonalistów Maxa Webera, rejestratora Dinga z policji krajowej i przedstawiciela organizacji »Bayern u Reich« w głównej kwaterze Einwohnerwehry. Kwatery ta znajduje się w Monachjum w Ring Hotel przy Seudlingerplatz nr. 1, gdzie wynajmuje całe pierwsze piętro pod fałszywą firmą »Bayerische Landes-Auftragstelle«.

Ubikacji strzeże specjalny sługa, którego tytułują wszyscy: Panie feldfeblu. Okazuje się, że Ludendorff utrzymuje nie tylko ścisły kontakt z nacjonalistami, lecz również i z Einwohnerwehrą. Najciekawsze, że Ludendorffa łączy też jakieś węzły z rosyjskimi monarchistami, a zwłaszcza z rosyjskim oficerem sztabu generalnego pułkownikiem Karwelinem, który był dawniej adiutantem Mikołaja Mikołajewicza, poczem walczył na frontach pod Judenicem, Awalowem, Petlurą i Wranglem. Przed kilku dniami nastąpiło aresztowanie Karwelina, co wywołuje najróżniejsze komentarze.

Święta w Niemczech.

W Niemczech wypracowano projekt świąt urzędowych. Uznano jako takie po dwa święta Wielkanocy, Z. Świętek i B. Narodzenia, Wniebowstąpienie, Nowy Rok, i jako święto narodowe 11-go sierpnia. Poszczególne rządy krajowe mogą oprócz tego zarządzić święto urzędowe w W. Piątek, Boże Ciało i 1 maja.

Ks. Alfons Mańkowski.

Piśmiennictwo polskie na Warmji.

(Ciąg dalszy)

Spokojniejszą, bardziej przekonującą polemikę uprawiał w następnym wieku Antoni Opolski, z racji gorliwy katolik i profesor języka hebrajskiego w akademii poznańskiej, książka przezeń r. 1771 wydana ma tytuł: »Zarzut trudniejszy w materji wiary z odpowiedziami katolickimi na zbiecie błędów żydowskich«. Kaznodziejstwo reprezentuje w literaturze warmińskiej 17-go wieku jeden Stanisław Tomisławski, jezuita, mową wygłoszoną na pogrzebie biskupa Rudnickiego »prymasa księstwa pruskiego« w r. 1621. Obfitym w wydawnictwa kazań był wiek następny. Z pochwalną mową na cześć św. Ignacego wystąpił w reszelskim kościele O. O. jezuitów 1700 biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski, autor słynnych »Epistolae familiares«, tej niewyczerpanej kopalni najróżnorodniejszych wiadomości ciekawych dla badacza ówczesnych stosunków krajowych († 1711). W dwóch wydaniach wyszło 1726 i 1746 »Zebrania Kazań na Wielką Noc, Boże Narodzenie i na innych uroczystościach« miane przez Stanisława Szembeka, arcybiskupa gnieźnieńskiego, brata Krzysztofa, jednego z najznakomitszych biskupów, jakich kiedykolwiek miała Warmja. Biskupem był też autor »Kazań nie-

rucho, milczące, niepokalanie czyste, zimne w swej piękności, jak posagowe.

Na końcu wielkiej alei grabowej, jak w korytarzu z alabastru, stoi pod ciężkimi splotami gałęzi wiotka postać, prawie mała wśród mroźnych olbrzymów.

Stefcia opiera się plecami o skostniały pień grabu. Z pod czapeczki patrzy na śnieżną przestrzeń i ciemniejszą taśmę drogi. Stoi na wzgórk. Mur, okalający park, nie zasłania jej widoku.

Wzrok leci i leci w sinawą dal, jaskółczym skrzydłem przebiega szafirowy wał lasu i pędzi dalej, bez końca. Jest punkt, gdzie się zatrzymuje, dokąd właściwie daży, punkt świetny, rdzeń wielkiego koła ziemi, co go otacza. Dziewczyna stoi bez poruszenia. Pomysłęby można, że szron, spadający z drzew, i ją ścina w posąg, ziębi ostrem tchnieniem.

W oczach jej błyszczą tęskna myśl, śle ją na drogę, wysła daleko... tam, gdzie i dusza rwie się z niepowstrzymaną siłą. Wielkie oczekiwanie czegoś, co napelnia rozkoszą, ale tak subtelną, że ledwo wyczuta, jest niepokojące, jak oczekiwanie katastrofy. W takiej chwili wzrok, słuch skupia się w sobie, wysila do naprężenia i męczy. Żal odwrócić oczy, aby nie stracić jednego momentu. Żal się poruszyć, aby nie spluszyć najbliższego szelestu. Cała istota ludzka zamienia się w posąg, pod którym można napisać: »Czy nadejdzie... szczęście lub rozpacz.«

W taki posąg oczekiwaną zaklętą była Stefcia. Oczy wpiła w drogę, bojąc się ruszyć. Powstrzymywała oddech w piersi, chwytając uchem każdy szmer. Przyszła tu, wiedzona przeczuć, że on ma przyjechać, i czekać cierpliwie. Nikt jej nie mówił, nikt się go nie spodziewa, ale ona wie, że już jest w Głębowiczach... jakiś głos jej szeptał: »Dziś tu będzie.«

Wyjeżdżał daleko, na polowania. Długo nie wracał. Musiał odbyć kampanję zaprosin.

Jak się ten czas włócił sennie, bezbarwnie! Szare, dżdżyste dnie zdawały się płakać szlochaly drzewa. Wichry jękiem zwabiały wcześniej czarne noce, nie-

których (1724), mianowicie Jan Franciszek Kurdwanowski, sufragan warmiński († 1720). Dopelniają szeregu tego rodzaju wydawnictw »Kazania miane od Missyonarzów św. Lipki,« którymi byli Jezuiti reszelscy.

Najlichnijszym jest dział literatury służącej ku nauce i zbudowaniu wiernych. Przewodzący pracownością biskup diecezjalny Andrzej Chryzostom Załuski, znany nam już autor kazań i słynny historyk. Gdy 1703 z powodu wojny szwedzko-polskiej zniewolony był opuścić pustoszone przez wroga biskupstwo swoje, korzystał z czasu wygnania swego w Królewcu (2 Dittrich, Die kathol. Kirche und Gemeinde in Königsberg. Ztg. 1914.) aby nie tylko katolikom tamtejszym przyświecać gorliwością apostołską, ale by także oddać się pracy piśmienniczej; tłómaczył tedy z języka francuskiego »Ulga w krzyżach na każdy dzień tygodnia« jezuita Pinamontego (dwa wyd.), Rapina »Pokazanie, jak powinien chrześcijanin myśleć, na wygnaniu w Królewcu przetłómaczone«. Refleksje nabożne nad męką i śmiercią Chrystusa Pana (z tą samą uwagą o wygnaniu Królewickim) i Crasseta »Uwagi chrześcijańskie na wygnaniu w Dreźnie przetłómaczone«. W ślady poprzednika wstąpił biskup Szembek wydaniem religijnych dziełek »Krótkie zebranie nauki chrześcijańskiej rzymsko katolickiej (1735) i »Boże tajemnic niebieskich« (1740), a jeden z najznakomitszych ludzi swego wieku w Polsce, wojewoda ruski Jan Stanisław Jabłonowski, poeta i statysta († 1731), wydał jedną z swych książeczek religijnych w Bruniewie; jest to tłómaczenie »Justynjarza:« Traktat o Niepokalanem Poczęciu. Tu ukazały się też w druku »Powołanie życia domowego« Adama Rostkowskiego, sufragana luckiego wydanego 1714 i katechizm ks. Rajmunda Bruna, Dominikanina przeora halberczadzkiego i misjonarza poczdamskiego, zaprowadzony w szkołach warmińskich przez biskupa Krasickiego. (3 Hipler Lit. Gesch. Erml. 1873 str. 301.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Olsztyn, 26 kwietnia 1923.

Kalendarz na piątek: Pelegryna.

Wschód słońca o godz. 4.46; zachód o g. 7.14.

Z Warmji.

— **Rocznica konstytucji 3 maja** obchodzoną bywa z roku na rok bardzo uroczysto. Gdziekolwiek na świecie lud polski mieszka w większym skupieniu tam wspomnienie konstytucji jako dzieła odrodzenia duszy polskiej bywa czczone w wspólnym rodaków gronie. W Olsztynie uroczystość ta odbędzie się w niedzielę dnia 6 maja w hotelu International. Program obchodu będzie ofity i należy ufać, że nie będzie Polaków, którychby małe przeciwności zdołały odstraszyć od przybycia z bliska i z daleka na obchód rocznicy tak milej i drogiej każdemu Polakowi.

— **Pokwitowanie.** Na zakup obrazów świętanych złożyła pani Wieniawska z Bergentalu 1000 marek. Dalsze datki na ten cel bardzo pożądane.

Na Towarzystwa młodzieży: Skupski z G. 1500 mk., N. N. 2000 mk., Z. L. z N. 4000 mk. Sch. z W. 2500 mk., K. Fr. z O. 1500 mk. Dziękując prosimy o dalsze ofiary. K. O. Tow. Mł.

* **Pietrzwałd.** Minionego piątku wieczorem skradziono z tutejszego kościoła obrus ze Stolu Pańskie-

skończone, pełne lkań, skargi, ponurej grozy. Wielka melancholja, ciężłość tych dni bez jaśniejszego promyka gławila serce. Rwało się wszystko głuchą rozpaczą na wldok przegniłych liści, szarpanych wicher, oślizgłych gałęzi, z łopotem bijących o siebie. Ale natura jest usposobienia wesołego, nie znosi długich lkań, nawet po pięknym lecie nie potrafi plakać bez przerwy. Następuje przesył smutku: wówczas nabiera hartu, zamraża ły, chce gwałtem przykryć swą zgnilizną, lecz jej brakuje barw. Nie stać ją już na zieleni i kwiaty. Otacza ją biała złość. Teżele, tworzy zwoje bieli, sypie na drzewa delikatną sadz, na szerokie konary rzuca wielkie szmaty puchów. Jest biała, jak panna młoda, ale nie odpowiada tej nazwie. Szpeci ją chłód. Pragnie okrasić się złotem. Rozsuwa ciężkie gyanatowe zasłony chmur, wypuszczając słońce z uwięzi. Radosny, rozweselony, wyspany, wygląda złocisty krąg na świat Boży i stajen w ostupieniu. Blednie z przerażenia, cofając się wysoko w górę. Gdzież są łąki pełne kwiatów? Gdzie owoce, gdzie drzewa zielone, które zmieniły się pod jego tchnieniem w śliczne, jaskrawo żółte lub krwawe, jak pożar? Rozpanoszyła się biel oślepiająca i pokryła wszystko grubą warstwą. Jakby na uragowisko wywołuje słońce, by spoglądało na jej martwość. Złoty krąg cofa się w górę, rzuca słabe ukośne promienie. Jest nieufne, oburzone. Tyle wieków patrzy ono na kaprysy ziemi i zawsze się zdumiewa. Przez ciąg wiosny i lata zapomina o przyszłych szarżach.

Szczęście zagłusza wszystko, co nie ma złota w blaskach. Gdyby się działo przeciwnie, rozkosz w szczęściu nie byłaby całkowitą. Słońce wyrzuca sobie własną opieszalność, przygotowuje się do walki z ziemią. Przechwala wiele pracy, zanim ten pancierz lodowy rozkruszy, zanim spruje szatę ze srebrnej lamy, ciężko strojącą świat. Ze wzgardą spogląda na groźne szarżce śniegu i systematycznie rozpoczyna pracę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

go. Po kilku godzinach zauważono kradzież i rozpoczęto poszukiwania za złodziejką. Już po pół godziny dowiedziano się iż jakaś podejrzana kobieta szła w kierunku Licperka i później stwierdzono także jego nazwisko. Następnego dnia wykryto złodziejkę w Licperku i aresztowano. Obrus zaś oddano kościółowi.

Z Powiśla.

* Kiszpork. Dwa konie skradziono w nocy z piątku na sobotę pszeszłego tygodnia gospodarzowi Freiherrowi z Bągora. Pomimo poszukiwań za złodziejami dotychczas ich nie wykryto. Szkoda wynosi kilka milionów marek.

* Sztum. W gminach są wyłożone listy, w których mają się zapisywać osoby uprawnione do głosowania celem przeprowadzenia prawa dla wywłaszczenia zbyt dużych majątków ziemskich.

Projekt tego prawa przewiduje:

1) Każdy samodzielny człowiek, który będzie w stanie obrobić pewną ilość mórg winien ją dostać w dzierżawę dziedziczną (Erbpacht). Cena dzierżawy będzie wynosiła 5% ceny przedwojennej.

2) każdy właściciel ziemski, który posiada ponad dwie kwoty, wyżycia (Ackernahrung), musi jedną trzecią ziemi przekraczającej to maximum oddać państwu. (Jedna kwota wyżycia wynosi: ziemi 1 kl. 50 mórg, ziemi 2 kl. 60 mórg, 3 kl. 70 mórg, 4 kl. 80 mórg, 5 kl. 100 mórg, 6 kl. 120 mórg, 7 kl. 160 mórg, 8 kl. 200 mórg).

3) w razie iż o dzierżawę nikt nie będzie się ubiegał państwo będzie miało prawo zlecić sąsiadnim gospodarzom ziemię do ogospodarowania w większych rozmiarach na tej samej zasadzie dzierżawy.

Termin zapisania kończy się 30 kwietnia 1923.

Członkiem Zw. Polaków zwracam niniejszem uwagę na to rozporządzenie z nadmienieniem, że się nie damy zapisać, ponieważ inne partje potrzebują nas tylko jako »Stimmvieh« a później nam jednak nie dadzą, bośmy Polakami. Bartsch, sekr. Z. P.

— Pokwitowanie składek na zakup obrazów świetlnych: Leon Tomarzewski Sztum 1000 mk., Ant. Pacer Trzciano 1000 mk., Cygusy 10000 mk., Nawrocki Mirany 1000 mk., Olszewski gospod. Straszewo 3000 mk., Goertz Straszewo 500 mk., Nowak Straszewo 500 mk., Alf. Wróblewski Benowo 1000 mk., Litewski Benowo 2000 mk., Marta Litewska Benowo 100 mk., Starosta Kiślinek 100 mk., N. N. Sztum 1000 mk., N. N. Sztum 5000 mk., N. N. Juchowie 2000 mk. Razem z poprzednio kwitowaniami 126 700 mk. Bóg zapłać ofiarodawcom. Dalsze datki przyjmuje biuro Zw. Polaków. Bartsch.

* Trzciano pow. sztumski. Pan Pacer zgłosił swego syna Kazimierza do przyjęcia na gimnazjum państwowe w Olsztynie. Zawezwany stawiał się ze synem i wraz z dwoma innymi interesentami czekał przed aulą czy klasą na pana dyrektora. Nadszed też jakiś pan, który się zapytał z kolejką o nazwiska, a stwierdziwszy je, posłał chłopców do ubikacji. Na ostatku zapytał p. Pacera i nastąpiła taka rozmowa:

Dyrektor: Wie heissen Sie? Pacer: Pacer. Dyr.: Wie? (przyłożył rękę do ucha) P.: Pacer. Dyr.: Wie? (przychylił się tuż do pytanego) P.: Pacer. Dyr.: Sind Sie Ausländer? P.: Nein, ich bin Hiesiger! Dyr.: Sind Sie Pole? P.: Nein ich bin deutscher Staatsbürger und ich zahle deutsche Abgaben. Dyr.: Wie ist Ihre Muttersprache? P.: Polnisch! Also doch Pole! und das beweist auch der Vorname Kazimierz den der Sohn hat. Ihr Sohn kann nicht angenommen werden. Und übrigens ist er zu alt!

H. ORSZA.

Z życia Królowej Jadwigi.

Opowiadanie historyczne.

(Ciąg dalszy).

Ubranie królowej było skromne. Prześliczna jej postać okrywała zwykle prosta suknia szara, i nieraz, gdy szła w otoczeniu strojnych pań dworskich, nie poznałbyś, że ona między niemi najdosłowniejsza.

Na Jagiełłę Jadwiga wywarła wpływ ogromny. Prostak porywczy, zazdrosny, nie zważający na nic w obudzonem raz gniewie czy podejrzeniu, wobec niej stawał się łagodnym. Poganin, dzięki jej, stał się dla współczesnych wzorem pobożności. Rozdawał sutą jałmużnę, pielgrzymował do miejsc świętych. Przed ważniejszymi wypadkami swoich rządów chodził pieszko do miejsca, gdzie się przechowywała świętość. Przed bitwą widywano go zwykle kładącego, wpatrzonego w krucyfik.

Nie tylko Jagiełło, lecz każdy, kto tylko zbliżył się do Jadwigi, czuł się podniesionym, jakby ubogostawionym.

— Święta pani nasza! — poczęto o niej mówić. A nad życiem Jadwigi ciążyła jeszcze chmura, i królowa, zadowolona w sumieniu, nie była szczęśliwa. Dwanaście lat upłynęło od ślubu z Jagiełłą, a Bóg nie pobłogosławił ich jeszcze potomstwem. Naród pragnął dziedzica korony, Jagiełło — syna, serce Jadwigi drżało do miłości dziecięcej. Przyjeżdżał często do Krakowa siostrzeniec królewski, syn Aleksandry, siostry Jagiełły, i Ziemia mazowieckiego — mały Zlemiszek. Jadwiga bawiła się z nim godzinami z pacholeciem, uczyła go modlitwy i szyla mu sama sukienki. Kiedy małe wracał do domu, tem silniej czuła tęsknotę za własnym dzieckiem.

Bezdzietność była wówczas uważana za hańbę dla kobiety, i królowa tembardziej nad nią bolała. Jeszcze więcej odsunęła się od świata i trawiła czas

Stąd widać, jak się w Olsztynie traktuje osoby mówiące po polsku.

— Na Towarzystwo Szkolne złożono ze Trzciana 7460 mk. Bóg zapłać ofiarodawcom. z p. Bartsch.

Z Mazur.

* Ostród. Na ulicy umarł pszeszłej soboty 78 letni pasterz H. Koschel. W oberży zur Heimat nie chciano go przyjąć na noc i starzec musiał iść dalej. Idąc ulicą usiadł na progu pewnego domu i umarł prawdopodobnie na paraliż sercowy.

* Białą. Dwóch więźniów z tutejszego więzienia, których zamierzano w tych dniach odstawić do domu karnego zrobiło otwór w murze i dostało się na korytarz, a stąd przez okno na wolność. Garncarz Rosan, który znajdował się przypadkowo w bliskości, widząc uciekających więźniów poczył ich ścigać. Jednego ujął niedaleko poczty, a drugiego na ulicy Haleskiej.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* Gołdap. Wielką radość sprawił dr. Malinka który przed kilkunastu laty wywedrował do Ameryki swej rodzinnej wiosce Hegelingen. W tych dniach przekazał on tamtejszej szkole 10 dolarów na zakup książek naukowych i zeszytów dla uboższych uczniów.

* Wystruć. Handlarz Kummel z Ragnety przejeżdżając przed kilku dniami przez Wystruć odwiedził kilka lokali. Gdy późno wieczorem szedł do hotelu by tam przenocować, został na ulicy Hindenburga przez jakiegoś nieznajomego człowieka zatrzymany i zwabiony do parku miejskiego. Tu napadł go nieznajomy i zrabował mu pugilares z zawartością 750 000 marek.

* Węgobork. Tyfus wybuchł w naszym mieście. Dotychczas liczono 8-10 wypadków. Nie jest wykluczone że choroba ta powstała wskutek spożycia mniejwartościowego mięsa. Przeciw rozszerzeniu się tej niebezpiecznej choroby zarządzone środki ostrożności.

Przemysł i handel

Rynek pieniężny.

Płacono dnia 25. kwietnia:

za 100 marek polskich	62,50 mk. niemo
za 1 dolar amerykański	29825, — " "
za 1 gulden holenderski	11670, — " "
za 1 funt szterlingów ang.	138 52, — " "
za 1 frank szwajcarski	5441, — " "
za 1 frank francuski	2029, — " "
za 1 lir włoski	1466, — " "
za 1 koronę czeskosłowacką	—, — " "
za 100 koron austriackich	41,89 " "

Berliński targ na bydło.

Berlin, 25 kwietnia. Spędzono: 1507 sztuk bydła (446 buhał, 260 wołów, 801 krów i jałówek) 3000 cieląt, 1458 owiec, 5706 świń, 68 kóz oraz 55 świń z zagranicy. Ceny za centnar żywej wagi:

Woly A 250—270000, B 210—230000, C 180—190000, D 160—170000, buhaje A 240—250000, B 200 do 220000, C 170—180000, krowy i jałówki A 230—270000, B 230—270000, C 190—210000, D 150—170000, żartoki 160—180000, cielęta A 320—350000, B 320—350000, C 260—290000, D 200000 230000, E 150—170000, owce A 230—250000 B 180—210000, C 120—150000, owce wypasione na pastwisku A — — —, B — — —, świnię A —369000—,

na modlitwie. Kładła przed krucyfiksem, w rozmyślaniu, w książkach pobożnych szukała pociechy. Wyrzekała się ostatnich uciech światowych. Gdy Jagiełło wyjeżdżał, nie siadała do stołu biesiadnego, jadła w swojej komnacie na ziemi, albo na małej laweczce. Chodziła w stroju zakonnym i ludziom pokazywała się z twarzą zasłoniętą rąbkami.

— Daj mi, Boże, dziecię! — błagała gorąco. Było to jedyne życzenie, jakie zanosila dla siebie do tronu Najwyższego.

I wreszcie po dniach tęsknoty zabłysł promień słońca — na krótko.

VIII. Żałobne dzwony. *)

Ostatnie chwile i śmierć królowej prześlicznie opisał H. Sienkiewicz. Podajemy je tu według jego powieści «Kryżacy».

Było to w roku 1399. »Pod wieczór dnia 21 czerwca rozeszła się po zamku wiadomość o nagłym zastąpieniu królowej. Wezwani lekarze pozostali wraz z biskupem. Wyszem przez całą noc w jej komnacie. Kasztelan krakowski. Jaśko z Tęczyna wysłał tejsze nocy gońców do nieobecnego króla. Nazajutrz rano wieść gruchnęła po mieście i okolicy. Był dzień niedzielny, więc tłumy napłynęły wszystkie świątynie, w których księża nakazali modlitwy za zdrowie królowej.

Od południa nieprzeliczone roje ludu otoczyły Wawel, między niemi utrzymywali ład luźnicy królewscy, nakazując spokojność i ciszę. Miasto wyludniło się prawie zupełnie i tylko przez opustoszałe ulice przeciągały od czasu do czasu gromady okolicznego chłopstwa, które również już zwiędziało się o chorobie uwielbianej pani i dążyło na zamek. Wreszcie w głównej bramie pojawili się biskup i kasztelan, z nimi zaś kanonicy katedralni, rajcy królewscy i rycerze. Ci rozeszli się wzdłuż murów, między lud, z twarzami zwiastującymi nowinę, zaczęli jednak od surowego nakazu, aby powstrzymano się od wszelkich okrzyków, te bowiem mogłyby chorej zaszkodzić.

B —360000—, C 350000—360000, D 340—350000 E 330—340000, F 300—320000, maciory — — — 340000.

Ruch towarzystw.

Tow. Młodzieży w Olsztynie. Lekcja śpiewu 4-głosowego na obchód rocznicy konstytucji 3 go maja odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 7 wieczorem w hotelu International. Konieczne jest liczne i punktualne przybycie śpiewaków. Zarząd.

Gietrzwałd. Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w czwartek dnia 26. bm. o godz. 8 mej wieczorem w domu pana Flutaka. Na porządku dziennym ważne sprawy i wykład o Grotgerze z obrazami świetlanymi. Zarząd.

Szabruk. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 29 go kwietnia o godzinie 2 i pół po południu w domu pana Lendziana. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Kwidzyn. Zebranie Związku Polaków odbędzie się w niedzielę 29 kwietnia zaraz po nabożeństwie w Resursie. Bartsch sekretarz Zw. Polaków.

Tychnowy. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 24 kwietnia o godz. 4 tej popołudniu na sali p. Kaczkowskiego. O liczny udział członków i gości prosi z polecenia Bartsch sekr. Zw. Polaków.

Piosnki majowe.

Ułożył Kuba z pod Wartemborka.

VIII.

Chodź no chłopie, kłękni tutaj
Wyznaj szczerze, jakiś hultaj
Błat niemiecki zapisałeś
A „Olsztyńskiej“ powiedziałeś.

Jeśliś Niemcem, serce moje
Jest od dzisiaj już nie twoje
Więc uciekaj, płacz i szlochaj
Jeśli chcesz, to Niemkę kochaj.

Zaprzajcowi ja nie wierzę
Polaka ja kocham szczerze
Wiedz, że Polka nie żartuje
Niemca nigdy nie caluje.

Jeśli się poprawisz mierze
To może ci znów uwierzę
Więc się popraw, bądź Polakiem
Nie zaprzajcem i chudorakiem.

Więc mój chłopie kłękni tutaj
Powiedz, byłem wielki hultaj
Lecz już teraz się poprawię
I z »Olsztyńską« się tu zjawię.

Wtedy ja się ulituję
W buzię ciebie pocałuje
A »Olsztyńska« wydrukuje
»U nas sprawa postępuje!«

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zaczem zwiastowali wszystkim obecnym, że królowa powiła córkę. Nowina napelnila radością serca. Tłumy poczęły się rozchodzić, albowiem pod zamkiem nie wolno było krzyzczyć, każdy zaś chciał pofolgować radości. Jakoż, gdy się wypełniły ulice, prowadzące na rynek, ozwały się wnet pieśni i radosne nawoływania. Nie trapiło się i tem, że przyszła na świat córka.

«Alboż źle było (mówiono), że król Ludwik nie miał synów i że królestwo dostało się Jadwidze? Przez jej to małżeństwo z Jagiełłą podwoilo się moc państwa. Tak będzie i teraz. Odzież szukać takiej dziewczki, jaką będzie nasza królowa, tak obszernych ziem, ni tak licznych rycerstwa! Będą się dobijali o jej rękę najpotężniejsi monarchowie ziem, będą się kłaniali królowej i królowi, będą zjeżdżali do Krakowa, a nam, kupcom, korzyść z tego wypadnie, nie mówiąc o tem, że nowe jakieś państwo, czeskie, albo węgierskie, z naszym się królestwem połączy».

Tak to między sobą mówili kupcy — i radość stawała się z każdą chwilą powszechniejszą. Ucztowano w domach i gospodach. Rynek zaroit się od pochodni i latarni. Po przedmieściach podkrakowskich kmiecie, których coraz więcej ściągalo do miasta, porozkładali się przy wózkach. Żydzi rajcowali przy synagodze. Do późna w noc, prawie do brzasku wrzało na rynku, jak w czasie wielkich jarmarków. Udzielano sobie wzajem wiadomości, posyłano po nie na zamek i obiegano tłumnie wracających z nowinami.

Najgorsza z nich była ta, że biskup Piotr ochrzcił dziecko tej samej nocy, z czego wnoszono, że musi być bardzo słabe. Następnego dnia przyszły z zamku wiadomości niepomyślne i o niemowlęciu i o matce i wzburzyły miasto. W kościołach cały dzień pnował tłok, jak w czasie odpustu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4 te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 1500 mk., z przesyłką 1650 mk.

Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

Maszyny do szycia i centryfugi

pierwszorzędne fabrykaty poleca poniżej cen dziennych
Bernard Bulitta, Wartembork.

Tłuste śledzie Maties sztuka 200 mk.
Mydło w ryglach 900 mk.

poleca
Hugo Gerigk, Wartembork.

Poszukuję od zaraz

dwie służące.

Zofja Schreiber, Mikołajki
(Nikolaiken, Kr. Stuhm Wpr.).

Kalendarze ściennie

nadeszły.

Bloczek mały 30 mk.
„ duży 80 „
Ścianki narodowe i religijne 40 „
inne od 12—80 „

Wysyłka za zaliczkę lub poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Na porto załączyć należy 10 mk.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Elementarz toruński

egz. po 300 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

**Wstępujcie do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!**

Bacność!

Bacność!

Bacność!

Wyjątkowo tanie ceny.

Płaszcz damski kowerkotowe po 75 000, 65 000, 58 000, **39 000**
Płaszcz z angielskich materiałów po 98 000, 75 000, 65 000, **39 000**
Płaszcz sukenne w ładnych kolorach po 120 000, 98 000, 75 000, **65 000**
Kostjumy damskie czarne i granat. po 195 000, 150 000, 125 000, **75 000**
Koszule białe damskie z haftem po 15 000, 12 000, 9 000, 7 500, **5 800**
Ubranie męskie kołrowe po 150 000, 125 000, 98 000, **58 000**

Materiały na suknie wełna i półwełna 80—130 m. szerokie, po 18 000, 15 000, 12 000, 7 500, **4 500**
Materiały na ubrania męskie po 65 000, 45 000, 39 000, 24 000, **12 000**
Płótna białe i barchany na koszule po 4 500, 3 500, 3 200, **2 500**
Płótna na pościele w kratki 80 cm. szerokie po 3 900, 130 cm. szer. po **5 800**
Barchany na suknie i bluzki po 4 500, 3 500, 3 000, **2 200**
Oprócz tego są wszelkie towary w cenach znacznie niższe.

Prosimy z tej **nadzwyczaj taniej** oferty niezwłocznie skorzystać.

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41

(właściciele: Kowalski & Szule)

Rynek 94

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

** **
** **

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy:

** **
** **

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i niem. * pocztówki * karty do grania * powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po **znacznie niższych cenach.** * *

* * *

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski 4 000.—
Kwiat Seraficki 1 500.—
Kwiatek Tercyarski 500.—
Książeczka św. Antoniego z Padwy 150.—
Książeczka do M. B. Bolesnej 150.—

J. Pieniężna, Olsztyn

* * *

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 150 mk., z przesyłką 180 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Reklamacya gaztey.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.)

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość)

(Ulica i nr.)